

legendsy warszawskie



Dawno, dawno temu w lochach Zamku Ostrogskich



żyła królowna



zaklęta w złotą kaczkę

Mówiono, że ten, kto

odnajdzie kaczkę, stanie się bogaty. Wiele osób próbowało. Historię tę usłyszał



też młody, biedny szewczyk Lutek i pomyślał:

– A co mi szkodzi spróbować?
Udał się więc w noc świętojańską do lochów zamku



Szczęście mu dopisało i odnalazł



złotą kaczkę, która obiecała mu bogactwo. Chłopiec



otrzymał sakiewkę złotych dukatów, ale też jeden warunek: musiał wydać je w ciągu jednego dnia, z nikim się

nie dzieląc. Jeśli mu się uda zostanie wielkim bogaczem. Ucieszył się chłopak, bo co to za problem biednemu wydać tyle pieniędzy tylko na siebie?

Szybko przystąpił do zadani. Najpierw kupił sobie piękne ubranie



, kapelusz



i laskę



jak

elegancki

pan.

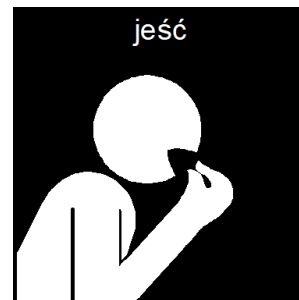
Potem

poszedł

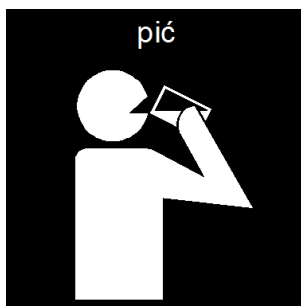
do karczmy



, zjadł



i napił



się

Pojechał dorożką



zaprzęzoną w cztery konie



do Wilanowa. Minęło

południe, a Lutek wydał dopiero 5 dukatów. Wrócił do miasta, patrzy plakat Teatru Narodowego – świetny pomysł! Nigdy nie był w teatrze



. Kupił najdroższy bilet.



Wieczór się zbliżał, a szewczyk nie wiedział, co zrobić z pieniędzmi. Idzie



i myśli

Nagle, patrzy, a tu stoi żołnierz



i

prosi o pieniądze



– Panie – mówi – dwa dni nic nie jadłem, wojen wiele przeżyłem, medale dostałem, a teraz nie mam pieniędzy Lutek zlitował się nad byłym żołnierzem, s

i podarował

starcowi

garść

złotych

dukatów



W tym momencie zaszumiało i zagrzmiało



Przed szewcem stanęła księżniczka –
nie dotrzymałaś słowa – rzekła i znikła. Nagle chłopak stracił wszystko ,co
kupił.

– Nie bogactwo, nie dukaty dają szczęście. Tylko uczciwa praca, zdrowie



i dobre serce . Pamiętaj o tym chłopcze – powiedział
żołnierz.



Lutek wrócił do domu

Wkrótce los biednego szewczyka odmienił się. Ożenił się z piękną dziewczyną



Żył długie lata w zdrowiu i szczęściu, a o złotej kaczce słuch zaginął.

Koniec